Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 50 gr.

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ.P.

Nr. 1. WARSZAWA, STYCZEŃ 1930. Rok III.

WYCHODZI CO MIESIĄC. RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

ROK 1930.

Minął drugi rok istnienia naszego czasopisma zawodowego „Apel". Dwa lata żmudnej pracy kilku jednostek, opartej o dwie dążności: podniesienie moralne i materjalne stanu urzędniczego w sądownictwie oraz pielęgnowanie idei zawodowej wśród urzędników sądowych. Tak, jak ongiś stanęliśmy z otwartą przyłbicą do walki o byt i prawa, jak wówczas bez zasobów materjalnych i bez poparcia moralnego rzuciliśmy w świat urzędniczy pierwszy numer Apelu, — tak dzisiaj, aczkolwiek znużeni pracą lecz z dumą na czołach, stwierdzamy, że mimo ciężkie warunki, stanęliśmy na wysokości zadania.

Praca nasza zilustrowana została w dwuletniem wydawnictwie Apelu, a z jej owoców korzysta już ogół zrzeszonych pod naszym sztandarem. Apel, który ukazał się ongiś w 1200 egzemplarzach, opuszcza dziś prasę w ilości 5000 egzemplarzy. Jednakowoż nie ukończyliśmy jeszcze walki o byt i prawa tak, jak nie zdołaliśmy znacznej liczby Kolegów przekonać o potrzebie łączności organizacyjnej. Armja urzędników sądowych liczy około 8700 osób, jednak nie wszyscy stwierdzają solidarność zawodową wpłacaniem składek członkowskich i popieraniem własnego organu zawodowego.

Dziś, gdy z okazji zmiany roku składamy sobie wzajemne życzenia, pragniemy napoić otuchą i podnieść na duchu te nieliczne jednostki, które zdrowe ziarna swych idei rzucają na jałowy grunt pasorzytnictwa, — a zguśniałych i trwających w bezmyślnem zaślepieniu przywieść do opamiętania się i wejścia na drogę pracy dla dobra własnego i społecznego.

A więc życzymy Wam znojni pracownicy na niwie zawodowej i wam prawdziwi członkowie zrzeszeń zawodowych, aby nasze trudy uwieńczone zostały pomyślnemi wynikami, aby w roku 1930-ym zostały zrealizowane nasze zamierzenia, aby urzędnik sądowy, osiągnąwszy szczyty walorów moralnych i realnych, mógł cieszyć się szczęściem i dobrobytem swoim i swej rodziny, a w społeczeństwie zajął należne mu stanowisko, odpowiadające ważności i powadze spełnianego urzędu.

Wam zaś, którzy jeszcze nie jesteście członkami, zrzeszeń zawodowych, otwieramy bratnie serca i życzymy serdecznie, abyście ugruntowali w sobie przeświadczenie, że owocem naszej żmudnej pracy podzieliliśmy się z Wami; w tem przekonaniu łączcie się z nami i powiększajcie szeregi zrzeszonych pod naszem berłem członków.

Wszystkim Wam zaś, Urzędnicy Sądowi, życzymy abyście owiani nadzieją w lepszą dolę i byt, stali nadal na straży godności urzędnika — obywatela, poświęcającego cały zasób swej wiedzy i pracy dla dobra służby i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zarząd Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych
oraz
Redakcja i Administracja „Apelu".

Zmiana na stanowisku Ministra Sprawiedliwości

W związku ze zmianą gabinetu ustąpił dotychczasowy Minister Sprawiedliwości p. Stanisław Car, a kierownictwo tego resortu objął Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Feliks Dutkiewicz.

Panu Stanisławowi Carowi, który pełnił obowiązki Ministra od 22 grudnia 1928 r., mamy bardzo wiele do zawdzięczenia. W szczególności zaś dał on nam dowód swego życzliwego poparcia przy uregulowaniu sprawy należytego rozmieszczenia etatów urzędniczych w sądownictwie, zarządzając znane nam liczne przesunięcia awansowe. Ponadto p. Car w porozumieniu z naszą Centralą powołał przedstawicieli urzędników sądowych do współdziałania z władzą naczelną przy opracowywaniu regulaminów sądowych, stwarzając w ten sposób nową, niestosowaną dotąd zasadę naszego uczestnictwa w pracy ustawodawczej.

Te dowody szczerej życzliwości p. Ministra Cara ku stanowi urzędniczemu w sądownictwie, pozostaną na zawsze w sercach i wdzięcznej pamięci ogółu urzędników sądowych, którzy są przekonani, iż p. Minister, powodując się głęboką troską o dobro służby i sądownictwa, dał wyraz osobistej ufności w wiedzę fachową i doświadczenie urzędników sądowych, powołując ich do współpracy nad wydaniem życiowych, celowych i odpowiadających potrzebom Państwa rozporządzeń i regulaminów.

Odszedł od nas Minister, wielki obywatel, który wie, iż spełnimy jego życzenie, wystosowane do naszego przedstawicielstwa na audjencji noworocznej w zeszłym roku, a zawarte w następujących słowach:

„Ufny w wysoki poziom waszej wiedzy i doświadczenia wierzę, że prawo pisane przekształcicie w prawo żywe, a w suchą literę prawa wlejecie bogatą treść polskiej rzeczywistości".

Równocześnie mamy zaszczyt serdecznie i z radością powitać p. Prezesa Feliksa Dutkiewicza na stanowisku Ministra Sprawiedliwości, oddając z ufnością jego opiece i życzliwości nasze i naszych rodzin losy. Cieszymy się, że na czele resortu stanął sędzia zawodowy, który na dotychczasowem stanowisku długoletniego Sędziego, Wiceprezesa i Prezesa Sądu Apelacyjnego poznał wszechstronnie i gruntownie ciężką, mozolną i odpowiedzialną pracę urzędników sądowych, darząc ich zawsze pełną życzliwością i poparciem.

Już w pierwszych dniach swego urzędowania p. Minister Dutkiewicz otoczył szczególną opieką i zrozumieniem nasze zamierzenia w kierunku zmiany tabeli stanowisk urzędniczych w sądownictwie, stając zdecydowanie w obronie naszych słusznych zabiegów i poświęciwszy tej sprawie wiele trudu i osobistego poparcia, przyczynił się do szybkiego i pomyślnego jej załatwienia.

Żywimy niepłonną nadzieję, że p. Minister raczy łaskawie i nadal darzyć nas niezmienną życzliwością, że pod jego światłem kierownictwem urzędnicy sądowi doznają całkowitego spełnienia ich zamierzeń, aby bez trosk i niedostatku mogli tem intensywniej poświęcić się dla dobra reorganizującego się sądownictwa polskiego, któremu mimo ciężkie warunki życiowe pragną złożyć w ofierze cały zasób swych sił i doświadczenia zawodowego.

JAN GÓRKA
z Krakowa.

Kolędy.

I.

W Boże Narodzenie wszystko się weseli,
Cieszą się ludziska, radują Anieli,
Chwała Panu, chwała! Śpiewa ziemia cała.

Hej kolęda, kolęda!

Najbardziej się cieszy Polska odrodzona,
Że z długiej niewoli jest już wyzwolona,
Że ten kraj kochany zrzucił już kajdany.

Hej kolęda, kolęda!

W tej Polsce rządziły różne gabinety,
A posłowie w Sejmie pobierają diety,
Lecz złym płynąc prądem, walczą ciągle z rządem.

Hej kolęda, kolęda!

Sejm nasz Świtalskiego z jego stolca zrzucił,
A czy z rządem Bartla nie będzie się kłócił
Woląc cicho siedzieć — Bóg to raczy wiedzieć.

Hej kolęda, kolęda!

Był kongres w Warszawie głodnych urzędników,
Lecz im dotąd żadnych nie przyniósł wyników.
Jak biedę klepali, tak ją klepią dalej.

Hej kolęda, kolęda!

Urzędnicy Państwa żyją wciąż w obawie,
Czy też ktoś pomyśli dla nich o poprawie,
Bo w razie zawodu, pomrą chyba z głodu!

Hej kolęda, kolęda!

Więc ci urzędnicy z Krajewskim) na czele —*
Dalej emeryci, i wdów, sierot wiele
Chcą, by Jezus mały wsparł ich memorjały.

Hej kolęda, kolęda!

Dziesięciolecie sądownictwa na Ziemiach Zachodnich.

Uroczystość dziesięciolecia przejęcia sądownictwa na Ziemiach Zachodnich, przez władze polskie, obchodzona była w Poznaniu, dnia 6 stycznia 1930 r. nader uroczyście tembardziej, że zaszczycił ją swoją obecnością Pan Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości Feliks Dutkiewicz oraz Pan Dyrektor Departametu Administracyjnego Świątkowski.

Po odprawionem o godz. 10.30 nabożeństwie w kościele św. Wojciecha odbyło się w sali Sądu Przysięgłych Sądu Okręgowego uroczyste posiedzenie, na którem wygłosił powitanie*) Prezes Sądu Apelacyjn. Pan Jan Zakrzewski wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

W uroczystości tej wzięli udział obok Pana Ministra Sprawiedliwości Wojewoda hr. Roger Raczyński, b. Minister Sprawiedliwości W. Piechocki, Starosta Krajowy P. Rogala, prezesi i sędziowie okręgu apelacyjnego poznańskiego oraz prokuratorzy pod przewodnictwem prokuratora apelacyjnego Pana Gałęziewicza, grono adwokatów, w końcu rzesze urzędników sądowych.

Referat o organizacji sądów na Ziemiach Zachodnich od samego zarania wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej wygłosił wiceprezes Sądu Apelacyjnego Zajączkowski, przedstawiając trudy z jakiemi walczono w początkach, pragnąc zapewnić społeczeństwu jaknajszybszy wymiar sprawiedliwości.

Wspomnieć należy, że pan Wiceprezes Zajączkowski był jednym z najpierwszych organizatorów sądownictwa w Ministerstwie b. dz. pruskiej i położył na tem polu niespożyte zasługi.

Prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu p. Alfred Jossé przedstawił w obszernym referacie organizację i rozwój urzędów prokuratorskich na Ziemiach Zachodnich, poczem prezes Izby Adwokatów p. dr. Piechocki w dłuższem przemówieniu podniósł harmonijną współpracę adwokatów ze sądem, podnosząc przytem zesługi tych adwokatów, którzy porzuciwszy swój zawód, stanęli do pracy organizacyjnej w odrodzonej Ojczyźnie na odpowiedzialnych stanowiskach.

Nastąpiło przemówienie Prezesa Związku urzędników sądowych apelacji poznańskiej p. Kazimierza Szybowicza, które podajemy dosłownie.

Panie Ministrze — Dostojni Panowie!

Jako prezes organizacji zawodowej Związku Urzędników Sądowych poznańskiego okręgu apelacyjnego, mam zaszczyt zabrać głos na dzisiejszej akademji z okazji dziesięciolecia przejęcia sądownictwa na Ziemach Zachodnich przez władze polskie.

Obok sędziego, wymierzającego sprawiedliwość w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, ważnym jest czynnikiem urzędnik sądu, który z racji swego stanowiska powołany jest do współpracy z sądem w wymiarze sprawiedliwości.

Zaborca nie pozostawił po opuszczeniu Ziem Zachodnich dostatecznej ilości wyszkolonych urzędników sądowych Polaków, tych bowiem zawczasu przenosił wgłąb kraju, obawiając się konspiracji z ich strony, to też przy rozpoczęciu budowy sądownictwa polskiego na tej ziemi, musiał zarząd wymiaru sprawiedliwości sięgnąć po dobór urzędnika sądowego do innych źródeł. Stanęli więc do pracy obok nielicznej garstki zawodowych urzędników Polaków z pod byłego zabo-

*) Mowę powitalną p. Prezesa Zakrzewskiego zamieścimy w następnym numerze.

Tchórzewski i Stekel wraz z Bobilewiczem,)*
Przed Chrystusa Pana stawają obliczem —
I w żłobie na sianie składają podanie.

Hej kolęda, kolęda!

Jeżeli podwyżki żaden nie dostanie,
To chociaż dodatek dadzą na mieszkanie,
Za co każdy godnie, choć połata spodnie.

Hej kolęda, kolęda!

Przyszedł tam i tancmistrz z dancingu zespołem,
Który całą szopę otoczywszy kołem,
Jął Dziecię rozczulać i mazura hulać!

Hej kolęda, kolęda!

Hulali mazura, aż się trzęsła chata!
Toż i Józef stary podkasał chałata —
I z aniołem w hubce próbuje hołupce!

Hej kolęda, kolęda!

Panna rzecze: Ojcze! cóż ci się zachciało?
Chcesz, by przy mazurze próchno się sypało?
To jest dla młodszego, — ty lulaj Małego!

Hej kolęda, kolęda!

Lecz gdy schimmy, tango — młodzież tańczyć miała,
I nazbyt lubieżnie ciała naprężała,
Matka Dziecię duszkiem przykryła fartuszkiem.

Hej kolęda, kolęda!

Bo gdy mazur polski zatańczony z życiem,
Mógł porwać Józefa i zabawić Dziecię,
To te tańce modne — nie są tego godne.

Hej kolęda, kolęda!

Niepodobna tanga tańczyć wobec Pana,
I gdy płeć nadobna w sukniach nad kolana,
I zdala i zbliska wciąż majtkami błyska.

Hej kolęda, kolęda!

Niejedna wskazuje, że są łydki u niej,
Jak u nosorożca tego ze Staruni —
Inna ma piszczele, jak niemrawe cielę.

Hej kolęda, kolęda!

*) Krakowscy przedstawiciele zrzeszeń urzędniczych. (p. red.)

ru pruskiego, przedewszystkiem urzędnicy adwokaccy i notarjalni, przygotowani należycie do zawodu tego z racji spełniania pracy w pokrewnych zawodach a obok tychże przybyła rzesza urzędników sądowych z Małopolski, którzy ofiarowali usługi swe na wezwanie władz centralnych chętnie i bez zastrzeżeń w głębokiem zrozumieniu powagi chwili. Młodsza generacja urzędników sądowych rekrutuje się z materjału na tutejszych ziemiach wyrosłego.

Znany jest stan sekretarjatów sądowych i prokuratur w jakim pozostawili go ustępujący urzędnicy niemieccy, jednakże z dumą stwierdzić dziś należy, że wszyscy, tak pozostali z dawnej służby, jakoteż nowo przybyli urzędnicy, zdołali stan ten wkrótce opanować i doprowadzić sekretajaty do sprawnego ich funkcjonowania.

Niezatartemi w pamięci naszej pozostaną pełne zasług około rozwoju sądownictwa polskiego w tej dzielnicy postacie: pierwszego ministra b. dzielnicy pruskiej, dra Władysława Seydy, wiceministra sprawiedliwości ś. p. dra Zygmunta Seydy i dyrektora Departamentu dra Witolda Prądzyńskiego.

Urzędnicy sądowi sięgają pamięcią w niedawną jeszcze przeszłość i wspominają z uwielbieniem i wdzięcznością pamięć pierwszego polskiego prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu, ś. p. Jana Mottego, który swojem dobrotliwem sercem i opieką otaczał wszystkich urzędników sądowych.

Możnaby twierdzić, że z zejściem do grobu ś. p. Jana Mottego zamknęła się pierwsza karta organizowania sądownictwa na ziemiach zachodnich.

Na czele drugiej karty stanął obecny prezes sądu Apelacyjnego p. Jan Zakrzewski, godny w całej pełni następca swego poprzednika. Z urzędowaniem jego łączy się ostateczne uporządkowanie i rozbudowa sekretarjatów sądu, dostosowana do wzmagających się z dnia na dzień potrzeb, albowiem społeczeństwo otrząsnąwszy się ze stanu wojennego, powróciło do normalnego życia, które z konieczności rzeczy wymaga niejednokrotnie sędziego, jako arbitra w rozsądzaniu sporu, która to czynność jest nader trudną.

Pod kierownictwem obecnego prezesa sądu apelacyjnego wprowadzane są nowe ustawy sądowe, mające na celu ujednostajnienie wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Stwierdzić należy, że głęboka znajomość organizacji sądu, jego zadań i potrzeb, znalazły w osobie p. prezesa sądu apelacyjnego Zakrzewskiego znakomitego rzecznika. Jego energiczne i celowe zarządzenia oczyszczają coraz bardziej sekretarjat sądu od marazmu pozostawionego przez zaborcę, a stwarzają z niego coraz lepszy sekretarjat sądu szczerze polskiego.

Urzędnicy sądowi i prokuratorscy pragnąc skoncentrować swoje wysiłki w kierunku poświęcenia zdolności i pracy dla dobra Rzeczypospolitej, dalej krzepienia ducha narodowego i koleżeńskiego, oraz jak największego podniesienia poziomu umysłowego, jako głównego celu, a z drugiej strony wobec trudnego położenia materjalnego, nakazującego troskę starania się o zapewnienie bytu materjalnego, zgrupowali się w roku 1920 w organizację zawodową urzędników sądowych apelacji poznańskiej. Organizacja nasza należy do Centralnego Związku zrzeszeń urzędników sądowych Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie; stoi na gruncie państwowości polskiej oraz w ścisłej współpracy z rządem i jest apolityczną.

Jako prezes organizacji urzędników sądowych apelacji poznańskiej stwierdzam z dumą, że nie było wypadku, aby urzędnik sądowy sprzeniewierzył się wyznawanym przez Związek zasadom. Urzędnik sądowy jest karny w urzędzie i w organizacji.

Zdłużcie więc sukienki panienki łaskawe,
Zasłaniajcie nóżki, jeśli są koślawe,
Wdzięki zakrywajcie, chwałę Panu dajcie!
Hej kolęda, kolęda!

Prośmy też Jezusa, by w Polsce kochanej
Zgodnie z sobą żyły wszystkie ludów stany —
A starym zwyczajem nie gryzły się wzajem.
Hej kolęda, kolęda!

Uśmiechnął się Jezus i daje nam rady,
Byśmy unikali wszelkich tarć i zwady —
A On nam pomoże, że nas nikt nie zmoże.
Hej kolęda, kolęda!

II.

Bóg się rodzi moc truchleje,
A urzędnik opuszczony
Żywi w sercu tę nadzieję,
Że żołd będzie podwyższony!
Wzgardzony przez Zwierzchność całą,
Ślęczy biedak nad aktami—
Aż mu słowo się wyrwało:
Boże zmiłuj się nad nami!
Czy Bóg na nas zagniewany?
Czy za pracę bez wytchnienia
Da nam rząd dziś mianowany
Choćby skromne podwyższenia?
Nie mało cierpiał nie mało —
Zgarbiony wciąż nad aktami,
Więcby mu się przecież zdało
Podwyższenie z dodatkami!
W nędznej dziurze umieszczony
Kartoflankę jada rano,
A strój jego tak zniszczony,
Że prześwieca już kolano!
To nas za to dziś spotkało,
Że my ślęcząc nad aktami
W nie włożylim duszę całą,
A żyjemy nadziejami. —
Chrystusowi Trzej Włodarze
Mirę, kadzidło i złoto
Do stajenki nieśli w darze.
My prosimy zdawna o to,
By nam Państwo tyle dało,
By na życie wraz z dziatkami
Jako tako wystarczało
Tym ślęczącym nad aktami. —

Stwierdzam również, że zarówno centralne władze wymiaru sprawiedliwości w Warszawie, jakoteż i panowie przełożeni władz sądowych i prokuratorskich na tutejszym terenie, odnoszą się do przedstawianych im przez Związek postulatów urzędników z całą życzliwością i przychylności.

Urzędnicy sądowi stoją przy poważnym stanie sędziowskim zawsze w pełni sił i chęci do pomocy w szczytnem zadaniu wymiaru sprawiedliwości, starają się, aby praca ta zawsze jak najlepsze owoce wydała i była jak najtrwalszym fundamentem do ugruntowania siły i niepodległości naszej Ojczyzny, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemówienie prezesa Związku Szubowicza nagrodzone zostało długotrwałemi oklaskami.

Po przemówieniach odczytał p. prezes sądu apelacyjnego Zakrzewski pismo p. Ministra Sprawiedliwości, następującej treści:

Minister Sprawiedliwości
Warszawa
dnia 6 stycznia 1930 r.

Do
Panów Prezesa i Prokuratora
Sądu Apelacyjnego
w Poznaniu.

Lat temu 10 społeczeństwo wielkopolskie, a wraz z niem duchem złączona cała Rzeczpospolita Polska, święciło uroczystym obchodem przełomowy w dziejach sądownictwa polskiego dzień przejęcia przez władze polskie wymiaru sprawiedliwości na ziemiach zachodnich, wyzwolonych już częściowo w wyniku zbrojnego wystąpienia przeciwko obcej przemocy, rozsiadłej od zgórą stu lat nad kolebką Państwa Polskiego.

W sercu tych ziem — w Poznaniu — w sali tronowej Zamku dnia 6 stycznia 1920 roku w obecności dostojników państwowych z ówczesnym Ministrem Sprawiedliwości ś. p. Hebdzyńskim i Ministrem b. dzielnicy pruskiej Władysławem Seydą na czele, przedstawicieli sądownictwa z inych dzielnic, adwokatury i wszystkich warstw społecznych — odbył się podniosły akt zaprzysiężenia pierwszych sędziów „na wierną służbę Narodowi Polskiemu“.

Społeczeństwo Wielkopolskie, przodujące społeczeństwom innych dzielnic pod względem wysoko rozwiniętego zmysłu organizacyjnego, z dumą dziś spozierać może na ogrom dzieła dokonanego w pierwszym okresie powstania zaczątków nowego porządku prawnego na odwiecznie polskich ziemiach w chwili łączenia się ich ze wspólną Macierzą. Ze szczególnem uznaniem podnieść należy udział przedstawicieli miejscowego świata prawniczego w dziele tworzenia i organizowania władz i urzędów polskich, które stopniowo zastępowały odnośne władze i urzędy niemieckie.

Już w dniu 16 listopada 1918 roku za pierwszym podmuchem wolności, zwiastowanej zachwianiem się potęgi Niemiec, zwołany do Poznania Zjazd polskich prawników powołuje do życia „Wydział Prawników“— zawiązek przyszłego Departamentu Sprawiedliwości w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej. Instytucja ta o charakterze początkowo wybitnie społecznym, przekształcona następnie i wyposażona w atrybuty władzy państwowej, działając w ścisłej łączności z Ministerstwem Sprawiedliwości, postawiła sobie za cel— zajęcie się przygotowaniem polskiej administracji i polskiego sądownictwa. Przystępując do tego dzieła, podjętego w szlachetnej intencji służenia sprawie publicznej, Wydział zaapelował do wszystkich prawników polaków, aby stawili się do dyspozycji, choćby to było połączone z wielkiemi ofiarami materjalnemi i poświęceniem osobistem.

Wezwanie to nie przebrzmiało bez echa. Prawnicy polscy ożywieni wysokiem poczuciem patjotyzmu i chęcią ofiarnej służby dla dobra Zjednoczonej Ojczyzny, przystąpili, nie zrażając się niezwykle ciężkiemi warunkami do doniosłej pracy na polu organizacji sądownictwa, dążąc do jaknajwiększej łączności i jednolitości z innemi dzielnicami Polski. Trudności jednak były wielkie. Największą z nich był brak dostatecznie przygotowanego i zaznajomionego z miejscowem ustawodawstwem personelu sądowego, w szczególności z tą chwilą gdy władze niemieckie zarządziły na dzień 1.IV 1920 roku wycofanie wszystkich dawnych niemieckich sędziów i urzędników. Im większe piętrzyły się trudności tem bardziej wzmagały się siły prawnictwa polskiego do ich pokonania.-

Polski zarząd sprawiedliwości, znalazłszy się nagle w położeniu przymusowem, przyjął całe sądownictwo z rąk niemieckich, obsadził je własnemi siłami, spotęgowanemi przez napływ kandydatów z innych dzielnic Polski. Dzięki ofiarnym wysiłkom szczupłej początkowo szczupłej kadry sędziów polskich ani jeden sąd nie zawiesił swych czynności, a sądownictwo Wielkopolskie stanęło wkrótce na tak wysokim poziomie, iż wzbudziło powszechny podziw.

Wszystkim, którzy przy budowie zrębów sądownictwa polskiego na Ziemiach Zachodnich spełnili swą powinność obywatelską, zadając tem samem kłam rozsiewanym o nas przez czynniki nieżyczliwe twierdzeniom o naszej niezdolności do samowystarczalnego bytu państwowego, wyrażam głębokie uznanie i gorące podziękowanie. Pamięć zaś tych, którzy, spełniwszy obowiązek, odeszli od nas na zawsze, składam wyrazy czci i hołdu.

Wszystkim Panom Sędziom, Prokuratorom i Urzędnikom Apelacji Poznańskiej życzę, aby przez nieustanne dążenie do osiągnięcia najwyższego poziomu w wymiarze sprawiedliwości, jednakiej dla wszystkich, zjednali dla sądownictwa powszechny szacunek całej ludności i wysoki autorytet moralny.

Kierownik Min Spr.
podp. Dutkiewicz.

Na koniec uroczystości odśpiewał chór pieśń Gaude Mater Polonja.

W czasie uroczysości wysłane zostały telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

O godz. 14-ej odbyło się w białej sali „Bazaru“ śniadanie składkowe z udziałem Pana Ministra Sprawiedliwości i zaproszonych gości.

Pierwszy toast wniósł Pan Prezes Zakrzewski na cześć Pana Ministra Sprawiedliwości w następujących słowach:

Panie Ministrze!

Gdy przed paru dniami objął Pan, Panie Ministrze, tekę sprawiedliwości uradowały się serca nasze, gdyż znając Pana od szeregu lat wiedzieliśmy kto ujął ster wymiaru sprawiedliwości. Patrzyliśmy szereg lat na Twą szlachetną postać, na Twą pracę w dziedzienie sądownictwa i administracji. Poznaliśmy Cię jako sędziego, dla którego niezawisłość sędziowska była i jest alfą i omegą bezstronnego orzecznictwa.

Jako wnuk sławnego Walentego Dutkiewicza wybitnego znawcy prawa który był splendorem nauki polskiej, dzierżąc kierownicze stanowisko w apelacji Warszawskiej, dałeś się poznać daleko poza granice powierzonej Ci apelacji jako znakomity wzór polskiego sędziego, szerokiej wiedzy prawnik i jako wybitny obywatel kraju.

Nominację Twoją, Panie Ministrze, przyjęliśmy z uznaniem radosnej nadziei, że nas zawsze zrozumiesz, że los i dola sędziów, prokuratorów i urzędników będą Cię blisko obchodziły i że wglądniesz w potrzeby i trudności nasze, jako ten możny nasz opiekun i Zwierzchnik.

Gdy w rozbiciu Narodu porozbiorowem wytworzyły się trzy odrębne szkoły prawa, w którem nas wychowywano, gdy trzy różne kodeksy stworzyły tyleż mentalności prawniczych, niełatwem było zadaniem z tych trzech żywiołów złożyć jedną ideologję prawa polskiego. A przecież właśnie tutaj lepiej może niż gdzie indziej stwierdzić można, że przy dobrej woli, przy energicznym wysiłku jednostek i przy właściwem kierownictwie Centrali można prawników z trzech szkół prawa skupić w jednem i jednolitem zrozumieniu prawa polskiego. Właśnie tutaj, gdzie harmonijnie i zgodnie pracują sędziowie i prokuratorzy z Małopolski z kolegami wychowanymi na prawie niemieckiem, gdzie prawnicy z kongresówki oraz tacy, których los był ongiś zagnał w głąb Rosji, łączą swe wysiłki z prawnikami, których już polskie wychowały uniwersytety, stworzyła się płaszczyzna, w której się, odrzucając dzielnicowość, zapomina co było przed wskrzeszeniem Ojczyzny a pamięta tylko o tem co dla niej dziś i na przyszłość potrzebne.

Różnorodności ustaw zaborczych stale i skutecznie kładzie kres unifikacji naszych praw, wielkie dzieło Ministerstwa Sprawiedliwości i Komisji Kodyfikacyjnej. Nie mogę tutaj pominąć wskazania na olbrzymią zasługę jaką w tej mierze należy przyznać Pańskiemu poprzednikowi w urzędzie Ministrowi Sprawiedliwości Stanisławowi Carowi.

Pragnęlibyśmy dożyć pod Twoimi rządami Panie Ministrze ukończenia tego syzyfowego dzieła unifikacji, nie w nowelach, lecz w wielkich i przemyślanych kodeksach, któreby przetrwały wieki jak statut Łaskiego, jak prawo Justiniana lub kodeks Napoleona.

W wolnej Polsce wykonywać mogą przepisy własnych praw tylko sędziowie istotnie niezawiśli, stojący poza gwarem polityki i ponad namiętnościami stronnictw.

Jeżeli udział sędziów w polityce jest wzbroniony nowemi przepisami ustawy o sądach powszechnych, to niechaj nam będzie wolno ufać, że nasza władza zwierzchnia nadal oceniać będzie naszą pracę zawodową li tylko pod kątem widzenia naszych fachowych zasług i naszej etyki, nie bacząc na to, jakie sentymenty każdy z nas jako człowiek w sercu swem nosi. Wnikanie w sferę uczuć mogłoby stworzyć hipokryzję lub karjerowiczostwo, od czego nas Boże uchowaj. Wierzymy głęboko Panie Ministrze w prawość Twego charakteru i wielką sprawiedliwość i jesteśmy przekonani o Twych najlepszych dla nas intencjach. W ślad zatem życzymy, by rządy Twe, Panie Ministrze, trwały jaknajdłużej, by dały Ci pełne zadowolenie i okazały się owocnemi w poczynaniach ku udoskonaleniu wymiaru sprawiedliwości. Niech nikt nie będzie śmiał zarzucić nam, że słowa Wielkiego Skargi się sprawdzają, iż „Polska nierządem stoi".

Zechciej Pan , Panie Ministrze, przyjąć zapewnienia, że zastaniesz nas zawsze lojalnymi w stosunku do siebie, wiernych w służbie dla państwa, pełnych zapału do pracy nam powierzonej i dążących zawsze do objektywnego i bezstronnego spełniania obowiązków naszego urzędu.

Dziękując raz jeszcze, Panie Ministrze, za łaskawe przybycie do nas w dniu naszego święta chylę tę czarę za zdrowie i pomyślność Pańską.

Niech żyje Pan Minister Dutkiewicz!

Na toast ten odpowiedział Pan Minister stwierdzając z naciskiem, iż bronić będzie niezawisłości sędziowskiej i na żaden akt któryby tę niezawisłość naruszał, swojego podpisu nie położy.

Mowę Pana Ministra przyjęto burzą niemilknących oklasków.

Pan wojewoda Raczyński wzniósł toast na cześć Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przemawiali również pp. dr. Witold Prądzyński, adwokat Kaszewski, reprezentant zrzeszenia aplikantów sądowych, w końcu sekretarz Związku urzędników sądowych apelacji poznańskiej Władysław Hostyński.

Wykreślanie z wykazu stanu służby kar dyscyplinarnych.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 21/22 poz. 164), jak i ustawa o organizacji władz dyscyplinarnych z tej samej daty, zawiera szereg krzywdzących postanowień, godzących w prawa nabyte przez urzędników, zawiera ona wiele ciężkich braków.

Między innemi ustawa o państw. służbie cywilnej w postanowieniach swych nie zawiera możności wykreślania kar dyscyplinarnych z wykazu stanu służby urzędników, jakkolwiek fakt ten ma doniosłe znaczenie dla ogółu urzędników.

Faktem niezaprzeczonym jest, że nawet urzędnik o bardzo dobrych kwalifikacjach i gdyby jak najlepiej starał się wykonywać powierzone mu obowiązki służbowe, może przez całkiem prosty przypadek po-

paść w kolizję służbową i przez zbieg okoliczności wywołany niejednokrotnie przeciążeniem pracą, otrzymać w konsekwencji tego zaniedbania karę dyscyplinarną.

Kara ta, w myśl obowiązujących przepisów, musi być zanotowaną w wykazie stanu służby danego urzędnika. Wiadomo, że kara dyscyplinarna, nałożona na urzędnika, powoduje nietylko pewne uszczuplenie jego praw materjalnych, ale niejednokrotnie mści się przez cały czas służby danego urzędnika.

Dla ilustracji przytoczymy konkretne wypadki, w których urzędnik, skazany przed kilkunastu laty za błahe przewinienie na karę dyscyplinarną, przy sposobności dokonywania awansów musiał ustąpić pierwszeństwa na rzecz młodszego służbą kolegi, li tylko dlatego, że władza mianująca, ze względu na poprzednią karę dyscyplinarną starszego urzędnika, nie brała go nawet w rachubę przy awansach.

Wraz z postępem kultury ustawodawstwo w krajach zachodnio-europejskich dawało możność nawet skazańcom pospolitym, skazywanym niejednokrotnie za ciężkie zbrodnie, powrotu do pełni praw obywatelskich przez wydawanie liberalnych ustaw, na mocy których skazaniec po odcierpieniu kary i po pewnej ilości lat zachowywania się nienagannego, mógł z mocy tych ustaw mieć umorzone skutki karno-sądowego skazania.

Ostatnio i u nas weszła w życie przed rokiem ustawa o zawieszeniu kar, która daje możność skazanemu po pewnym okresie czasu nienagannego sprawowania się, nietylko darowania kary, ale nawet nieczynienia wzmianki o tym fakcie w rejestrze karnym.

O ile chodzi o urzędników, do których mają zastosowanie postanowienia ustawy o państwowej służbie cywilnej, to wymienieni zostali wyrzuceni jakby poza nawias, a nawet gorzej są traktowani od pospolitych skazańców, albowiem urzędnik raz tylko skazany na karę dyscyplinarną, ma odnośną karę zanotowaną w wykazie stanu służby i już nie ma żadnej możności pozbyć się tej przykrej adnotacji i kara ta jak zmora ciąży wiecznie na danym urzędniku.

Nawet państwa zaborcze w pragmatykach służbowych były w tych wypadkach liberalniejsze, a dowodem jest fakt, iż w myśl art. 136 pragmatyki służbowej b. państwa austrjackiego z dnia 25.1.1914 Dz. p. P. Nr. 15, która obowiązywała urzędników w Małopolsce do chwili wydania nowej pragmatyki z 17.2.1922 r. — urzędnik skazany dyscyplinarnie, jeżeli od daty prawomocności orzeczenia dyscyplinarnego przez przeciąg trzech lat zachowywał się nienagannie, miał karę dyscyplinarną wykreśloną z wykazu stanu służby.

Niestety w naszej pragmatyce służbowej z 17 lutego 1922 r. niema w tym względzie żadnych postanowień co do wykreślania kar dyscyplinarnych, co za sobą pociąga ten skutek, że kara dyscyplinarna wogóle nigdy nie może być wykreśloną z wykazu stanu służby odnośnego urzędnika.

W ustawodawstwie polskiem jedynie sędziowie mają możność wykreślania kar dyscyplinarnych z wykazu stanu służby, w szczególności w myśl § 2 art. 176 prawa o ustroju sądów powszechnych z 6.2.1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 93. Minister Sprawiedliwości, na wniosek skazanego, zarządza nietylko wykreślenie kary dyscyplinarnej, ale dla zatarcia jakiejkolwiek w tym względzie notatki o tej karze, zarządza sporządzenie nowego wykazu stanu służby z opuszczeniem wzmianki i wyroku dyscyplinarnym, jeżeli w ciągu 5 lat od daty skazania sędziego wymieniony nie miał innego wyroku skazującego.

Sukces ten zawdzięczają sędziowie swej silnej organizacji, która zawsze jest czujną przy wydawaniu ustaw, normujących ich prawa.

Od chwili wejścia w życie ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17.2.1922 r., dobiega wkrótce 8 lat, ustawa ta, jak wspomnieliśmy, zawiera szereg krzywdzących postanowień a także wiele braków, które w przeciągu jej istnienia się okazały.

Dlatego też należałoby poczynić energiczne starania w kierunku uzupełnienia wspomnianej ustawy, przez wydanie noweli, by analogicznie, jak w § 2 art. 176 prawa o ustroju sądów powszechnych, urzędnik miał możność wykreślenia po pewnym okresie nałożonej nań kary dyscyplinarnej i to w ten sposób, by dla zatarcia jakiejkolwiek wzmianki o ukaraniu dyscyplinarnem, wykaz stanu służby danego urzędnika na nowo był sporządzony z opuszczeniem wzmiaki o karze dyscyplinarnej.

Zaznaczamy, że kwestja powyższa była dyskutowana w Związku Urzędn. Sąd. w Krakowie dnia 22 września 1929 r., gdzie zalecono poważne traktowanie tej sprawy, zwłaszcza, że nie żądamy nic zwykle z powodu braku kredytu — należy tylko zrównać nas z resztą społeczeństwa i traktować na równi z całem społeczeństwem tembardziej, że w myśl art. 96 Konstytucji każdy wobec prawa jest równy i nie mogą być wyjątki dla pewnej kategorji pracowników, podczas gdy druga kategorja traktowana jest po macoszemu za to, że mniej się broni a więcej znosi i cierpi.

S. i C.

Regulamin Karny.

(streszczenie)

§ 1. Sądy apelacyjne, okręgowe i grodzkie sprawują wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych na podstawie kodeksu postępowania karnego oraz innych przepisów szczegółowych, przy stosowaniu regulaminu karnego i ogólnego (Dz. U. R. P. Nr. 104/28 i 42/29).

§ 2. Jeżeli przy stosowaniu regulaminu niniejszego nasuwają się jakie wątpliwości, wówczas rozstrzyga treść przepisu ustawy.

§ 3. Ilekroć reg. kar., a także k. p. k. wyraża się „sędzia" — należy przez to rozumieć także prezesa sądu, przewodniczącego oraz kierownika oddziału, a przez wyrażenie „sąd" — także sędziego śledczego. Podobnie przez wyrażenie „prokurator" rozumieć należy nietylko prokuratora, lecz i wiceprokuratorów, podprokuratorów, a nawet asesorów sądowych, pełniących obowiązki prokuratorskie.

§ 6. W pismach należy wymieniać władzę wzgl. właściwą jej nazwę, bez żadnego tytułu; jedynie w pi-

smach do osób urzędowych należy obok tytułu użyć zwrotu „Pan".

§ 5. W sprawach karnych zwraca się sąd do wyższych instancyj, Ministra Sprawiedliwości oraz do innych władz bezpośrednio, chyba że przepis szczególny inaczej stanowi, jak np.: § 8 reg. og. nakazuje komunikację ze sądami zagranicznemi za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości, wyjąwszy wypadki, w których dopuszczone są stosunki bezpośrednie.

§ 7. Jeżeli sąd otrzyma odezwę innego sądu lub władzy, mylnie doń skierowaną, należy w miarę możności, przy równoczesnem zawiadomieniu sądu wysyłającego, przesłać pismo właściwemu sądowi względnie władzy.

§ 9. O wypadkach dostrzeżenia niezgodnego z przepisami postępowania sądów lub innych władz, w szczególności nienależytego spełniania obowiązków przez władzę, do udzielenia sądowi pomocy obowiązaną, lub rażącego nieprzestrzegania terminów przez osk. publ., zawiadomić należy kierownika sądu, który bezpośrednio lub za pośrednictwem swych władz przełożonych stara się o usunięcie przeszkód. O umyślnem niewykonywaniu polecenia przez policję państwową zawiadomić należy w drodze służbowej prezesa sądu apelacyjnego.

§ 10. Podobnie, jak ze sądami równorzędnemi, komunikowanie się sądu z osk. publ. odbywa się zapomocą odezw, o ile przepis szczególny inaczej nie stanowi; atoli tak sąd, jak i prokurator może odręcznie sporządzić odnośne pismo w aktach sprawy, przy zachowaniu chronologicznego porządku akt. Przy ustnem porozumiewaniu się należy wynik w formie notatki zaznaczyć w aktach.

§ 11. O terminach posiedzeń zawiadamia się prokuratora ustnie lub na piśmie; jedynie o terminach rozpraw głównych w sądzie okręgowym i terminie rozprawy apelacyjnej zawiadomienie to uskutecznić należy przez doręczenie wokandy i tę, w miarę możności doręcza się na miesiąc naprzód, chyba że rozprawa na najbliższy termin wyznaczoną zostanie. W miarę potrzeby przesyła się prokuratorowi wokandy uzupełniające.

§ 12. Do odezwy o udzielenie pomocy sądowej, w której ma być dokładnie określone, jakie czynności mają być przedsięwzięte, czy ma być odebrana przysięga, oraz na jakie okoliczności należy zwrócić szczególniejszą uwagę, wreszcie czy strony mają być o terminie zawiadomione — dołącza się potrzebne odpisy akt sprawy, a w miarę potrzeby nawet akta w całości lub części.

§ 14. To samo dotyczy pomocy sądowej, udzielanej lub proszonej od sądu zagranicznego, z tem, że akta sprawy przesyła się jedynie w ważnych, przewidzianych szczególnemi przepisami, wypadkach.

§ 13. Pomoc sądowa, udzielana sądowi zagranicznemu, winna być szybka i dokładna, przy szczególniejszej uwadze na formę zewnętrzną i czytelne pismo.

§ 15, 16. Podobnie, jak ze sądami zagranicznemi i miejscowymi, postępować należy przy udzielaniu lub żądaniu pomocy sądowej w stosunku do innych władz, z tem, że akta sprawy mogą być przesłane jedynie wówczas, gdy bieg sprawy w sądzie lub ważny interes publiczny nie stoją na przeszkodzie.

§ 17. Władzy zagranicznej nie można przesyłać ani akt, ani odpisów, zawierających tajemnicę państwową (wojskową), lub dotyczących przestępstw politycznych. W tym wypadku, a w innych w razie wątpliwości, jedynie Minister Sprawiedliwości może zezwolić na udzielenie akt sądowi zagranicznemu.

§ 16. Funkcjonarjuszom policji państwowej, upoważnionym przez Główną Komendę do gromadzenia materjałów, w celu szkolenia w kryminalistyce, należy ułatwiać wgląd do akt spraw ukończonych oraz brania z nich odpisów i dokonywania zdjęć przedmiotów, pozostających w związku z postępowaniem karnem.

§ 18—23. Zbrojnej pomocy wojska można żądać jedynie w wypadkach nadzwyczajnych ,gdy pomoc policji państwowej okaże się niewystarczająca, a zachodzi potrzeba uprzedzenia lub stłumienia zbiorowego aktu gwałtu, zagrażającego czynności sądowej. O pomoc zbrojną zwrócić się należy do najbliższego dowódcy miejscowego lub komendanta garnizonu pisemnie, a w nagłych wypadkach, ustnie. Pismo takie lub polecenie zwrócenia się o pomoc zbrojną wydaje kierownik sądu, a gdy zajdzie potrzeba użycia pomocy wojska poza siedzibą sądu, — także sędzia prowadzący sprawę, wymieniając cel, liczbę i miejsce przybycia siły zbrojnej. Osoba, przybywająca z żądaniem udzielenia pomocy wojskowej, pozostaje przy oddziale aż do przybycia wojska na miejsce zajść oraz wyjaśnienia okoliczności, powodujących zwrócenie się o pomoc zbrojną.

§ 25, 27. Zachowanie się sądu wobec osób postronnych winno być uprzejme i ułatwiające im rychłe dochodzenie prawa, z wykluczeniem wszelkich pozorów, któreby rzucały podejrzenie, iż sąd wywiera nacisk na osoby, dochodzące swych praw. Zwłaszcza osobom, nieobeznanym ze sprawami sądowemi, które wskutek niezamożności nie mogą przybrać sobie obrońcy lub pełnomocnika, nie należy odmawiać wskazówek.

§ 29, 31. Od stron, proszących o przyznanie im prawa ubogich, winno się żądać takich zaświadczeń, stwierdzających ich ubóstwo, o jakie strona najłatwiej wystarać się może. Braki i niedokładności w pismach przez strony wnoszonych, winno się usuwać w sposób najmniej dla stron uciążliwy, unikając zwłaszcza zwrotu i zbytniej formalistyki.

§ 32, 7. W szczególności należy unikać zwrotu pisma, jeżeli takowe do niewłaściwego sądu wniesione zostanie; pismo takie należy przesłać sądowi właściwemu, zawiadamiając o tem stronę.

§ 33, 34. Przy wyznaczaniu terminów należy mieć wzgląd na to, aby strony, obrońcy i pełnomocnicy jak najmniej czasu tracili na wyczekiwanie, a zwłaszcza funkcjonarjusze władz publicznych, których rychłe zwolnienie, ze względu na dobro publiczne, jest wskazane.

§ 37. Strony oraz ich obrońcy i pełnomocnicy mają prawo przeglądać w sekretarjacie sądu akta, brać z nich odpisy oraz otrzymywać uwierzytelnione odpisy protokółów i orzeczeń; winno to jednakowoż

odbywać się pod nadzorem urzędnika sekretarjatu, który ma baczyć, aby z akt niczego nie wyjęto, nie poprawiono ani nie niszczono. Jedynie opinji sądu, odnoszącej się do ułaskawienia nie należy ani do wglądu udzielać, ani też wydawać z niej odpisów.

§ 38. Na żądanie strony i na jej koszt mogą być akta przesłane do innego sądu, celem umożliwienia stronie przejrzenia akt, względnie sporządzenia odpisu.

§ 39. Podział czynności, który najpóźniej w listopadzie każdego roku na rok następny ustanowiony być winien, uskutecznia — bądź, jak w sądach okręgowych i apelacyjnych — według rodzaju spraw, bądź według początkowej litery nazwisk uczestników, bądź też wedle podziału terytorjalnego, albo z uwzględnieniem obu powyższych podstaw.

§ 43, 44. Podział czynności między sędziów winien zasadniczo opierać się na podstawie terytorjalnej, bez względu na siedzibę sędziego śledczego. Czynności związane ze śledztwem, jak np. przeprowadzenie czy zatwierdzenie rewizji osobistej, przedłużenie aresztu śledczego, przyjmowanie kaucji lub zabezpieczenia w miejsce aresztu i t. p., należą do sędziego śledczego lub tego sędziego grodzkiego, któremu przy podziale czynności poruczone to zostanie.

§ 47, 49. Jeżeli okoliczności sprawy tego wymagają, sędzia śledczy może nietylko wzywać do siebie osoby w innym okręgu zamieszkałe, lecz może nadto poza własnym okręgiem sądowym dokonywać czynności; przedtem jednak winien porozumieć się z miejscowemi władzami, a to sądem lub urzędem gminnym, zwłaszcza w celu zapewnienia sobie lokalu. O wyjeździe i powrocie kierownik sądu winien być zawiadomiony, który też czuwać ma nad tem, aby wyjazdy były uzasadnione tak względami dobra wymiaru sprawiedliwości, jak i oszczędnościowymi.

§ 48. W wypadku odbycia przez sąd okręgowy lub apelacyjny sesji wyjazdowej, winno przygotować się w budynku sądu grodzkiego względnie okręgowego miejsce, odpowiadające powadze czynności.

§ 46. Czynności pilne w postępowaniu karnem mają być załatwiane także w niedziele i święta. Dotyczy to w szczególności dalszego toku rozprawy głównej, przesłuchania osób zatrzymanych oraz pilnych doręczeń. W tym celu już w podziale czynności należy ustalić kolejność dyżurów sędziów; dyżury urzędników sekretarjatu i niższych funkcjonarjuszów ustanawia naczelnik sądu.

§ 50. Każdy sędzia ma obowiązek, dowiedziawszy się o przestępstwie, zawiadomić o tem prokuratora, przyczem w wypadkach niecierpiących zwłoki, dokonuje koniecznych czynności sądowych. Zawiadomienia stron o przestępstwie przyjmuje sędzia śledczy lub sąd grodzki, a na ustne doniesienia spisuje się protokół. W tym celu mogą być nawet ustanowione osobne godziny stałe.

O wszczęciu oraz ukończeniu postępowania karnego przeciw osobom, podlegającym publicznej władzy dyscyplinarnej oraz wychowankom zakładów naukowych, należy zawiadomić ich władze przełożone, trzymając się zasad, określonych §§ 54—63 rozp. z dn. 15.6.1929 r. Nr. 42 Dz. U. R. P. (regulamin karny). Zawiadomienie o postępowaniu karnem, które uskutecznia się w chwili wszczęcia śledztwa — w chwili zarządzenia doręczenia aktu oskarżenia, względnie — jak w sądzie grodzkim — w chwili wyznaczenia pierwszego terminu rozprawy głównej lub wydania zarządzenia dochodzenia, — winno zawierać czyn zarzucony oraz jego kwalifikację; w zawiadomieniu zaś o ukończeniu postępowania należy podać, w jaki sposób ono ukończone zostało, względnie z jakich przyczyn oskarżonego uwolniono czy też postępowanie umorzono.

§ 79. Ponieważ odstąpienie osk. publ. lub posiłkowego od oskarżenia nie wiąże sądu, przeto sąd rozważy, czy odstąpienie jest uzasadnione tak pod względem prawnym, jak i faktycznym i — w razie odmowy umorzenia postępowania, — toczyć się ono będzie, jak gdyby odstąpienia wcale nie było.

(c. d. n.) *J. Bojarski.*

Ruch służbowy.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował z ważnością od dnia 1 stycznia 1930 r.:

starszymi sekretarzami w VIII stopniu służbowym następujących urzędników:

Jana Kamieńskiego w Milówce, Antoniego Tatarczucha w Żabnie, Franciszka Maderskiego w Strzyżowie, Franciszka Schmidta w Jaśle, Michała Zemana w Głogowie, Stanisława Kołdrasa w Bochni, Stanisława Dzieniewicza w Łańcucie, Wojciecha Saramę w Tarnowie, Jana Krakowieckiego w Skawinie.

sekretarzami w IX stopniu służbowym:

Adama Kaweckiego w Brzostku, Franciszka Kieresa w Chrzanowie.

adjunktami w IX stopniu służbowym:

Stefana Skoczylasa w Łańcucie, Julję Staercównę w Krakowie, Janinę Pietruszkową w Krakowie, Stefanję Brodównę w Krakowie, Felicję Urbańczykównę w Krakowie, Helenę Godfrydównę w Krakowie, Anielę Pajdównę w Krakowie, Andrzeja Stasika w Dębicy, Stanisława Dąbrowskiego w Radomyślu Wielkim, Jakóba Pasiekę w Sokołowie, Jana Kaznowskiego w Jaśle, Jana Szczepańskiego w Strzyżowie, Tadeusza Łopatę w Myślenicach, Aleksandrę Nowotną w Tyczynie. Jana Habryłę w Brzesku, Helenę Smolikównę w Kalwarji, Stanisławę Gawlasównę w Tarnobrzegu, Janinę Fafarównę w Jaśle.

sekretarzami w X. stopniu służbowym:

Jana Potępę w Strzyżowie, Władysława Wydrę w Krakowie, Jana Wojciechowskiego w Czarnym Dunajcu, Jerzego Isakowicza w Krakowie, Mieczysława Godka w Tarnowie, Zygmunta Rożałowskiego w Grybowie, Kazimierę Pawłowską w Krakowie, Feliksa Borończyka w Krakowie, asystentem rachunkowym w Krakowie, Jadwigę Rajską.

rejestratorami w X. stopniu służbowym:

Marcina Repecia w Krakowie, Stefana Dynę w Krakowie, Mieczysława Kobylarza w Krakowie, Józefa Rośka w Wiśniczu, Stefana Kałkowskiego w Jaworznie, Kazimierę Leśniakównę w Kalwarji, Agnieszkę Wercową w Chrzanowie, Karola Munię w Bochni,

Marję Śliwiankę w Limanowej, Jana Srebro w Tarnowie, Bolesława Jachymiaka w Nowym Targu, Jana Plinkiewicza w Nowym Targu, Stanisława Matlaka w Nowym Sączu, Jakóba Schwarza w Tarnobrzegu, Teofila Mazurka w Tyczynie, Stanisławę Filipecką w Mielcu, Jadwigę Stecównę w Tarnowie, Aleksandra Flecka w Tarnowie, Jana Witaszka w Nisku, Romana Hebdę w Pilźnie, Stanisława Wojtyczkę w Tarnobrzegu, Władysława Zemanka w Gorlicach, Józefa Biedę w Żabnie, Franciszka Piekarza w Brzesku, Marjana Bodzka w Kętach, Stanisława Lignarskiego w Jaśle, Emilję Walicką w Czarnym Dunajcu.

adjunktami w X. stopniu służbowym:

Janinę Sitarzewską w Krakowie, Eugenjusza Grudzińskiego w Krakowie, Maksymiljana Grzybowskiego w Krakowie, Stanisława Korzeniowskiego w Krakowie, Marję Brzezińską w Nowym Sączu, Romana Matysika w Jaśle, Jana Świerzewicza w Jaśle.

kancelistami w XI. stopniu służbowym:

Juljana Furmana w Liszkach, Józefa Szatkowskiego w Brzesku, Józefa Starca w Andrychowie, Stanisława Witowskiego w Nowym Sączu, Aleksandra Raaba w Krakowie, Wandę Łukaszewską w Krakowie, Władysława Dobosza w Strzyżowie, Marję Chudakównę w Jaśle, Józefa Pawłowskiego w Nowym Sączu, Antoniego Wierzbanowskiego w Nowym Sączu, Augustyna Szostka w Oświęcimiu, Zdzisława Baczaka w Kętach, Andrzeja Zajdka w Dukli, Marjana Gorączkę w Myślenicach, Władysława Wilka w Krakowie, Adama Cholewę w Tarnowie, Władysława Ziemiańskiego w Tarnowie, Józefa Piotrowskiego w Leżajsku, Stanisława Chwastowicza w Zatorze, Konstantego Knapczyka w Mszanie Dolnej, Wandę Nenyczkównę w Krakowie, Józefę Partykową w Jaśle.

Przegląd prasy.

„BIULETYN URZĘDNICZY“ (Warszawa, listopad—grudzień 1929 r. Nr. 11—12, czołowe pismo urzędnicze, poświęca obszerny zeszyt (32 stron) najaktualniejszym zagadnieniom zawodowym i ogólno-państwowym: najpierw kilka ważnych i trafnych uwag „O Kongresie“, poczem dr. Kazimierz Windakiewicz pisze: „O urzędach honorowych i zawodowych“, dr. Stanisław Okęcki: „Jeszcze o roli prawników w administracji państwowej“. Ważne zagadnienie reformy podatkowej porusza S. W. w artykule p. t.: „Non multa, sed multum“. R. Hausner pisze „W sprawie Zbioru Praw“, opracowywanego przez Komisję dla usprawnienia administracji. Andrzej de Berier Longchamps porusza „Problem właściwego typu urzędnika państwowego“, Esteka w dalszym ciągu przedstawia „Ustawy uposażeniowe“ tym razem austrjacką. A. K. słusznie nawołuje „Przeprzeć listy starszeństwa“ wobec orzeczenia N. T. A. z dn. 13.12.1928. Jerzy Wengierow: „Ustawodawstwo o ruchu zawodowym w świetle problemów konstytucyjnych“, Delta dopomina się o ulgi dal urzędników w teatrach i t. p., gdyż „Bez podnitey trudno pracować“. E. Czajkowski „O współpracę bibljotek urzędów państwowych. Poczem następuje obfity „przegląd prasy“, sprawy organizacyjne, książki nadesłane i t. d. Należy podnieść, że redakcja w tym zeszycie otworzyła nowy dział „Quaestiones“, w którym poddaje dyskusji problemy administracyjno-prawne, zaczynając od sprawy odwołań w zestawieniu z akcją dekoncentracyjną. Jak z powyższego przedstawienia widać, zeszyt ten, ze wszech miar ciekawy, powinien wzbudzić jak najszersze zainteresowanie.

List do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Dziękuję uprzejmie za dostarczanie mi „Apelu“, który czytuję z dużem zainteresowaniem.

Stwierdzam, że miesięcznik jest redagowany bez zarzutu i zwłaszcza, jeżeli uwzględni się trudne warunki materjalne i że pożyteczność jego dla sprawy wychowania ogółu urzędników sądowych nie ulega wątpliwości, to też obowiązkiem każdego, komu zależy na pomyślnym rozwoju życia zawodowego tych urzędników, jest popieranie „Apelu“.

Z tych względów, korzystając z wezwania Szanownej Redakcji, przesyłam w załączeniu 15 zł. na fundusz prasowy.

Stefan Stypiński

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie przydzielony do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Warszawa, dnia 23 stycznia 1930 roku.

Z radością podkreślamy objaw, że „Apel“ nasz w sferach sędziowskich cieszy się coraz większem uznaniem. Głos p. Sędziego Stypińskiego, stojącego na ważnym posterunku w Ministerstwie Sprawiedliwości, niech będzie wskaźnikiem dla tych nielicznych malkontentów, rekrutujących się przeważnie z grona naszych kolegów, którzy nie doceniają dostatecznie pożyteczności naszego pisma. Dziękując p. Sędziemu Stypińskiemu za zainteresowanie się naszem skromnem wydawnictwem, jak również za złożony datek na fundusz prasowy, śpieszymy donieść Mu, że Jego list łącznie z listami innych naszych dostojników sądowych, tworzy nam wiązankę objawów sympatji, która doda nam bodźca do dalszej pracy — (przyp. Red.).

OD ADMINISTRACJI.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ ZA I KWARTAŁ 1930 i WYRÓWNAĆ ZALEGŁOŚCI.

Prenumeratę należy wpłacać na conto P. K. O. Nr. 595 z uwagą: „Prenumerata Apelu za.........“ lub bezpośrednio w Administracji u kol. Szkolnickiego, Warszawa, pl. Krasińskich 5.

Związek sądowych urzędników średnich i kancelaryjnych okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

zwołuje po myśli § 20 statutu

Doroczne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w Poznaniu dnia 16 lutego 1930 roku o godzinie 10 rano w sali rozpraw Nr. 44 Sądu Okręgowego w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiege.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności dotychczasowego Zarządu i Wydziału.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1929 oraz udzielenie absolutorjum ustępującemu wydziałowi.
4. Załatwienie bieżących spraw.
5. Zmiana statutu.
6. Wybór zarządu i wydziału oraz komisji kontrolujących na rok 1930.
7. Wnioski i interpretacje.

W myśl § 22 obowiązującego statutu do ważności uchwał walnego zgromadzenia wymagana jest obecność przynajmniej połowy członków rzeczywistych, mających prawo wybieralności i wyboru.

Gdyby o godz. 10 rano nie zjawiła się odpowiednia ilość członków, natenczas odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30 przed poł. ponowne walne zgromadzenie, które rozstrzyga bez względu na ilość obecnych.

W myśl § 21 statutu prawo udziału w walnem zgromadzeniu przysługuje tylko członkom zwyczajnym, którzy o ile zamieszkali są w Poznaniu muszą jawić się osobiście, zaś członkowie zamiejscowi mogą brać udział w walnem zgromadzeniu przez pełnomocnika, którym może być tylko członek zwyczajny i może zastępować wszystkich członków swego okręgu.

P. p. kolegów i koleżanki, tak miejscowych, jakoteż zamiejscowych zapraszamy do jak najliczniejszego udziału w walnem zgromadzeniu.

Po walnem zgromadzeniu wygłosi delegat P. K. O. odczyt popularny na temat „Ubezpieczenie na życie, w Pocztowej Kasie Oszczędności."

WŁAD. HOSTYŃSKI
sekretarz

KAZIMIERZ SZYBOWICZ
prezes

Redakcja i administracja: Warszawa, pl. Krasińskich Nr. 5. | Redaktor przyjmuje od godz. 9 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt. | Konto Zarządu Centr. Związku w P. K. O. 595.

Cena prenumeraty:
Kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr.
Rocznie „ — 6 zł. —

Ogłoszenia:
Strona — 100 zł. | 1/4 str. — 25 zł. | 1/16 str. — 6 zł.
1/2 str. — 50 „ | 1/8 „ — 12 „

Redaktor: **JERZY PRZYŁUSKI.** Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

Komitet redakcyjny: Wacław Sikorski, Jerzy Przyłuski (redaktor), Franciszek Łomnicki, Zenon Szkolnicki, Janina Koneczna

Drukarnia Zw. Prac. Adm. Gm. Rz. P., Warszawa, pl. Krasińskich 6, tel. 44-04